

# HARMONIA

## Opowiadanie edukacyjne

Jeszcze tylko kilka dni zostało do zakończenia roku szkolnego. Cała klasa II d nie mogła doczekać się wakacji. To tęskne oczekiwanie potęgowała pogoda. Było upalnie i słonecznie, każdy myślał o wodzie, basenach i pływaniu, a tu trzeba jeszcze siedzieć w ławce szkolnej. Czas spędzony w szkole dłużył się, bo cały materiał był już omówiony i nauczycielka dokonywała wręcz cyrkowych sztuczek, aby zmobilizować uczniów do jakiegokolwiek pracy. Wtedy to Cyprian, przewodniczący klasy, wpadł na pomysł, którym na najbliższej przerwie podzielił się z kolegami i koleżankami.

- Słuchajcie, a może coś wymyślimy na piątek, na rozdanie świadectw? – zaproponował reszcie klasy. – Pani pewnie jak zwykle będzie miała dla nas lody, a my, jak zwykle, nic. Trochę głupio, nie uważacie?
- Masz rację – poparła go Oliwka. – Już przecież nie jesteśmy dziećmi, też możemy dołożyć się do tego święta.
- No dobrze – wtrącił się Karol – tylko jak to sobie wyobrażasz?
- Ja proponuję, aby każdy przyniósł coś słodkiego – powiedział Cyprian. – Moja mama na przykład upiecze biszkopt z bitą śmietaną i truskawkami.
- O, już mi ślinka cieknie – rozpromienił się Karol. – To ja przyniosę truskawki z mojego ogródka. Zjemy je tak po prostu, na surowo.
- Ja dokładam ciasto drożdżowe z rabarbarem, babcia pomoże mi je upiec – zobowiązała się Oliwka. – No, kto dalej?

I tu rozpoczęła się cała lawina propozycji. Okazało się, że każda z 26 osób z klasy przyniesie na zakończenie roku szkolnego coś pysznego. Nie miało zabraknąć soków i wody, ciast, ciasteczek i czekolady, a Kacper to nawet postanowił przynieść 27 olbrzymich lizaków.

W piątek po uroczystym apelu, na którym zostały rozdane świadectwa i nagrody, uczniowie i wychowawczynie zebrali się w sali lekcyjnej. Pani rozdała pozostałe świadectwa i pogratulowała wszystkim promocji do kolejnej klasy. W tym natłoku wrażeń nie zauważyła nawet tajemniczych min swoich uczniów.

- Kochani – powiedziała na zakończenie – tak naprawdę nagrody należą się wszystkim, bo ciężko pracowaliście przez cały rok szkolny. Zapraszam więc was na pyszne lody.

I zaczęła wyjmować z termolodówki lody wraz z wcześniej przygotowanymi jednorazowymi talerzykami i chusteczkami. W pewnym momencie przerwała i spojrzała na klasę. Oczy robiły jej się coraz większe ze zdziwienia, gdy widziała



, jak jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki sala lekcyjna zmienia swój wygląd. Chłopcy błyskawicznie poprzestawiali ławki, na których teraz układano wszystkie słodkości przyniesione przez uczniów.

- My też panią zapraszamy na pyszności – wyjaśnił sytuację Cyprian. – Jak nagroda należy się wszystkim, to wszystkim, nie tylko nam.

W odpowiedzi nauczycielka uśmiechnęła się promiennie.

- To się nazywa pełna zgodność i harmonia – powiedziała radośnie. – Całkowita synchronizacja działań i oczekiwań. Oj, żeby ta słodka harmonia nie skończyła się dla nas mdłościami, tyle tego przynieśliście!

- Nic nam nie będzie, zjemy wszystko powoli, dzisiaj się nam nie spieszy – stwierdziła Oliwka.

"Od czego by tu zacząć?" – pomyślała pani. "Chyba od lodów ze świeżymi truskawkami" – i zaraz dołączyła do swoich uczniów, bo też była, tak jak większość, wielkim łakomczuszką.